

Upalne w tym roku, słoneczne letnie dni niepostrzeżenie zmieniają się w perłowszare jesienne i chłodne. Ale jesień – mimo pewnej zadumy jaką ze sobą niesie – to również czas, kiedy podwoje po wakacyjnej przerwie otwierają tak ulubione przez nas archiwa. Znowu będzie można spotykać się na posiedzeniach naszego Towarzystwa, w których z miesiąca na miesiąc bierze udział coraz więcej osób.

Pod względem genealogicznym tegoroczna jesień zapowiada się ciekawie. Niebawem, drugi już raz zostanie zorganizowany wraz z Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu „Dzień Genealoga”. W ubiegłym roku impreza ta cieszyła się niezwykle wprost zainteresowaniem. Na początku listopada odbędzie się trzecie już jubileuszowe spotkanie Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo”. Podobnie jak w latach ubiegłych będzie to doskonała okazja by spotkać się i porozmawiać z genealogami z całej Polski. Na koniec okresu jesienno-zimowego, w lutym planujemy wydać drugi już raz Bal Genealoga. Mamy nadzieję, że te trzy imprezy, które organizuje nasze Towarzystwo na stałe zagospodzą w kalendarzach wszystkich genealogów.

Oddajemy do rąk miłych Czytelników trzeci numer naszego Rocznika. W tym roku nieco go zmodyfikowaliśmy. Oprócz publikowanej w poprzednich numerach listy członków Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” znalazła się tabelka z miejscowościami i rodzinami przez nas poszukiwanymi. Bardzo często bowiem spotykamy się przypadkiem w archiwach, przeglądamy mikrofilmy z tych samych parafii mogąc przecież przy okazji własnych poszukiwań pomóc komuś innemu. Aby łatwiej było nas zidentyfikować, podane zostały nasze nicki którymi posługujemy się na forum, a także zdjęcia.

Dla lepszej przejrzystości artykuły zawarte w Roczniku zostały uszeregowane wedle pewnej prostej zasady, a mianowicie: publikacje o tematyce ogólnej, publikacje o tematyce etnograficzno-historyczno-kulturowej, a następnie artykuły związane z działalnością naszego Towarzystwa. Pewnym novum, w porównaniu z ubiegłymi wydaniem, są teksty związane z poszukiwaniami genealogicznymi naszych członków oraz z opowieściami o wybitnych krewnych. Całości dopełniają piękne zdjęcia.

Pierwszą publikacją o charakterze ogólnym jest niezwykle ciekawy artykuł Bartosza Małeckiego na temat łacińskich metryk narracyjnych. Każdy z poszukujących, prędzej czy później będzie musiał z takimi aktami się zmierzyć, a nie jest to zadanie proste dla osób nie znających łaciny i jej podstaw. Ten artykuł pozwala choć w niewielkim stopniu na przyswojenie sobie prostych reguł łacińskich zapisów metrykalnych. Nie mniej interesujący tekst tyle że o księgach miejskich napisała Anna Stachowska. Problematykę tę podejmował w ubiegłym roku na łamach Rocznika Maciej Głowiak. Był to jednak tekst bardziej ogólny. W tym numerze można przeczytać o różnorodności informacji zawartych w księgach miejskich na przykładzie XVII- i XVIII-wiecznych ksiąg Koźmina Wielkopolskiego.

Mieszkająca od lat w Niemczech i znająca specyfikę kraju naszego sąsiada Therese Swiatkowski napisała tekst o możliwościach poszukiwań ofiar wojennych w Niemczech. W artykule można znaleźć wiele przydatnych adresów internetowych i instytucji zajmujących się gromadzeniem i archiwizowaniem danych o jeńcach czy poległych w czasie obu wojen światowych.

Gdyby ktoś z Państwa zainteresował się ekonomią, a ściślej mówiąc prawem podatkowym, odsyłam do interesującej publikacji Ewy Rembikowskiej. Czytając tekst uzmysłowić sobie można, że nasi przodkowie nie tylko pracowali ale i, tak jak my dzisiaj, płacili podatki. Artykuł warto przeczytać, bowiem autorka podaje kilka przykładów siły nabywczej pieniądza na początku XX wieku.

Problematykę etnograficzno-historyczno-kulturową podejmuje w tym numerze Rocznika Andrzej Siwiński opisując najbardziej znanych w XIX wieku poznańskich fotografów. Wielu z nas zapewne posiada w swoich zbiorach zdjęcia bliskich z umieszczonym – czy to pod zdjęciem czy na drugiej stronie – adresem nieistniejącego już atelier. Byli to ludzie z krwi i kości, borykający się z różnymi problemami, z czego nie zdajemy sobie sprawy przeglądając rodzinne albumy. Dzięki pracy, pasji i zamięłowaniu do nowości poznańskich fotografów możemy dziś cieszyć się zdjęciami naszych krewnych, które pewnie jako nieliczne ocalały z wojennej pożogi.

Kolejnym projektem realizowanym przez członków i sympatyków Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego „Gniazdo” jest wyszukiwarka nekrologów z wielkopolskiej prasy z przełomu XIX i XX wieku. O początkach powstania bazy, o zasadach zbierania danych i o materiałach wykorzystywanych na potrzeby projektu pisze w swojej publikacji Katarzyna Krüger. To kolejna, trzecia już baza nazwisk, po utworzonej dwa lata temu przez Janinę Król bazie zmarłych z poznańskiego cmentarza przy ul. Samotnej oraz bazie zawierającej nazwiska, najważniejsze fakty i miejsca ostatniego spoczynku wielkopolskich księży.

Jako pierwszy o swoich perypetiach genealogicznych napisał mieszkający w Toronto Krzysztof Dobrzyński. Jego artykuł powinien być szczególnie cenny dla zainteresowanych genealogią własnej rodziny osób mieszkających za granicą. Ukazuje on bowiem możliwości korzystania z różnych źródeł i dotarcia do własnych korzeni bez konieczności przebywania w polskich archiwach i parafiach.

Barbara Cywińska napisała piękny artykuł o listach. Różnych: współczesnych, przedwojennych, męża do żony, syna do ojca. Każdy związany jest z jakimś ważnym rodzinnym wydarzeniem, w każdym zamknięte są pewne emocje, ale łączy je jedno: wszystkie są pisane ręcznie. W dobie Internetu i maili, telefonów komórkowych i krótkich smsów warto przeczytać tę ciepłą opowieść o tym jak wielką siłę miało jeszcze niedawno słowo pisane. Wszak przez wiele setek lat był to jedyny sposób komunikowania się z bliskimi, z rodziną, z innymi osobami mieszkającymi gdzieś daleko.

Niezwykłe ciekawie pisze o swoim pradziadku rzemieślniku i jego korzeniach Regina Rubiś-Bral. To przykład awansu społecznego, pewnego uporczywości i konsekwencji w dążeniu do celu. W drzewach naszych rodzin z pewnością nie brak wyjątkowych osób, których osiągnięcia i dokonania jeszcze długo po ich odejściu w zaświaty pozostawały w ludzkiej pamięci. Warto przyjrzeć się i poświęcić nieco czasu zapomnianym krewnym. Warto również gromadzić i spisywać wszelkie informacje, bo pamięć ludzka niestety bywa zawodna.

W podobnej konwencji, choć pisany innym językiem jest artykuł Mariana Przybylskiego, który na łamach Rocznika przywołuje wspomnienia o swojej ciotce, kobiecie niezwykle pięknej, jak na ówczesne czasy wyzwolonej, która nad własne szczęście przedłożyła troskę o dobro innych.

Co roku zwiększa się liczba artykułów. Również tematyka ich się rozszerza. Chcemy bowiem podzielić się z innymi nie tylko wiedzą ogólną, o tym jak szukać, gdzie szukać i czego szukać ale przede wszystkim chcemy opowiedzieć o naszych, dawno już zmarłych bliskich, utrwalić ich życie, wspomnieć o zasługach dla rodziny, dla innych, dla kraju. Jesień to dobry czas by powspominać i pobyć mentalnie z naszą rodziną, z krewnymi, z naszymi przodkami.

Mamy nadzieję, że przeczytanie Rocznika wzbogaci wiedzę niejednego naszego Czytelnika, dla innych może będzie źródłem inspiracji do dalszych poszukiwań. Liczymy na Państwa przychylność, a tymczasem – zapraszamy do lektury!

*W imieniu Komitetu Redakcyjnego
Joanna Lubierska-Lewandowska*